

Przewodniczka wiary

Włodzimierz Zatorski OSB

Przewodniczka wiary



TYNIEC

WYDAWNICTWO BENEDYKTYNÓW

Na okładce wykorzystano ikonę *Zwiastowania*, autorstwa
s. Lucyny Potyrała OSJ, z kaplicy Zgromadzenia Sióstr
Najświętszego Serca Pana Jezusa w Tyńcu

Superiorum permissu: Opactwo Benedyktynów
L.dz. 11/2001, Tyniec, dnia 30.01.2001 r.
† Adam Kozłowski OSB, opat tyniecki

Imprimatur: Kuria Metropolitalna
Nr 413/2001, Kraków, dnia 6.02.2001 r.
† Jan Szkodoń, wikariusz generalny
Ks. Jan Dyduch, kanclerz
O. Tomasz Dąbek OSB, cenzor

Wydanie trzecie – Kraków 2014

ISBN 978-83-7354-523-6

© Copyright by TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
ul. Benedyktyńska 37, 30-398 Kraków
tel. + 48 (12) 688-52-90; tel./fax + 48 (12) 688-52-91
e-mail: zamowienia@tyniec.com.pl
www.tyniec.com.pl

Druk i oprawa:
TYNIEC Wydawnictwo Benedyktynów
druk@tyniec.com.pl

SPIS TREŚCI

WPROWADZENIE.....	7
ZWIASTOWANIE.....	15
NAWIEDZENIE	29
WIELBI DUSZA MOJA PANA.....	43
W SZKOLE BOŻEGO SŁOWA.....	69
DOŚWIADCZENIE ŻYCIOWE MARYI	75
TRUD WIARY	89
BŁOGOSŁAWIONA, KTÓRA UWIERZYŁA.....	105
„NIEWIASTA”	111
CZEGO MOŻEMY SIĘ OD NIEJ NAUCZYĆ?	129

WPROWADZENIE

*Lectio divina*¹ – Boże czytanie – może przyjmować różne formy. Podstawową formą jest *lectio continua* – czytanie ciągle całego Pisma Świętego od początku do końca i ponownie od początku. Można czytać wyrywkowo lub na przykład zgodnie z aktualną liturgią dnia albo tematycznie lub porównawczo odnośnie do określonych zagadnień. Niezmiernie pobudzające dla naszego osobistego życia jest śledzenie konkretnych osób w ich spotkaniach z Bogiem. Z pewnością warto prześledzić i rozważyć spotkanie Boga z Abrahamem, z Izaakiem, Jakubem, Józefem, Judą, sędziami, królami, prorokami. Szczególnie ciekawe są dla nas spotkania postaci Nowego Testamentu z Bogiem Wcielonym, Jezusem Chrystusem. Rozważając historię tych spotkań, poznajemy ludzi i Boga, działanie Boga w życiu konkretnych osób i ich odpowiedzi, pragnienia i lęki, dobre i złe decyzje oraz konsekwencje, jakie ze

¹ *Lectio divina* – indywidualne czytanie Pisma Świętego, nastawione na osobiste spotkanie z Bogiem poprzez Jego słowo.

sobą niosą, a także nieoczekiwane zrządzzenia losu, z którymi musieli się zmierzyć. W ten sposób Pismo Święte staje się dla nas szkołą mądrości życia.

Niewątpliwie do najciekawszych postaci należy Maryja, Matka Pana Jezusa. Kościół stawia nam Ją za wzór ludzkiej odpowiedzi na Boże słowo. *Niech mi się stanie według słowa twego* (Łk 1,38)² pozostaje najwłaściwszą odpowiedzią człowieka daną Bogu. W Jej przypadku ta odpowiedź rozciąga się na całe życie, Ona nieustannie ją daje w kolejnych sytuacjach życiowych. Przede wszystkim jednak sens Jej życia wypełnia się przez słuchanie i zawierzenie Bożemu orędziu. Śledzenie Jej życia i trudnych doświadczeń wymaga od nas umiejętności wczytywania się w Boże słowo. Zagłębiając się w osobistą lekturę tekstów z Nią związanych, swoiste studium życia, sami zostajemy wciągnięci w porywającą historię egzystencjalnego dialogu Boga z człowiekiem. Karl Rahner napisał, że w Maryi czcimy słowo Boże wypowiedziane o nas samych, najwyż-

² Cytaty z Pisma Świętego według tłumaczenia Biblii Tysiąclecia wydanie 5 (Poznań 2000) z niewielkimi poprawkami według oryginału.

szy sposób pojmowania własnego życia³. Sam Jan Paweł II zachęca nas, abyśmy Ją wzięli za „Przewodniczkę na drogach wiary”.

Wsparci takimi zachętami spróbujemy wsłuchać się w słowo Boże przyglądając się Maryi: zobaczmy, kim Ona jest, jaka jest Jej więź z Bogiem i uczmy się od Niej odczytywania Bożego orędzia skierowanego do każdego z nas. *Lectio divina*, którego głównym tematem będzie dla nas postać Maryi, otrzymuje tu potrójny wymiar: czytanie tekstów biblijnych z Nią związanych w ich szerokim kontekście i powiązaniach, uczenie się od Niej przyjmowania i odpowiadania na słowo Boże oraz poznanie na podstawie Jej historii i późniejszej nauki Kościoła, że słowo Boże jest prawdą, nie zawodzi i rzeczywiście dokonuje tego, co zapowiada.

Aby jednak Jej postać prawdziwie do nas przemówiła, musimy uwolnić się od naszych stereotypowych wyobrażeń, które są zazwyczaj uproszczone i skoncentrowane na Jej nadzwyczajności i obecnej królewskiej godności Pani Niebios. Najświętsza Maria Panna zajmuje niewątpliwie pierwsze miejsce wśród

³ Zob. *Maria, Mutter des Herrn*, [w:] *Theologische Betrachtungen*, Freiburg-Basel-Wien, 19565, s. 33.

świętych, jednocześnie jest świętą nietypową, wyjątkową.

W początkach Kościoła najwcześniej zaczęto oddawać cześć Apostołom i męczennikom. Do nich Maryja nie należała. Nie była głosicielem ewangelii ani heroiczną męczennicą za wiarę, nic o tym z tekstu Dziejów Apostolskich i innej tradycji nie wiemy. Tradycja mówi o Jej „zaśnięciu”, czyli łagodnej „śmierci”, a raczej przejściu do królestwa Syna. Nic także nie wiemy o tym, by wykazała się działalnością charytatywną, nie założyła żadnego wielkiego dzieła, nie była też inspiratorką jakiegoś szerokiego ruchu duchowej odnowy. Nie mamy także żadnych relacji o tym, by była wielką mistyczką lub ascetką. Nie odnajdujemy w Niej typowego dla nas wzoru świętości, nie możemy szukać go w zewnętrznych dokonaniach.

Wielu ludzi powie oczywiście, że Jej świętość polega przede wszystkim na tym, że była Matką Jezusa Chrystusa, Syna Bożego, stąd posiada najważniejszy tytuł Matki Bożej. To rzeczywiście stanowi o Jej wyjątkowości i niepowtarzalności oraz powoduje, że jest w zupełnie szczególnych relacjach z Panem Bogiem i z Jezusem Chrystusem. Drugi Sobór Watykański orzeknie, że jest Ona „najbardziej

umiłowaną córą Ojca i świętym przybytkiem Ducha Świętego”. A zaraz dalej, że „góruje wielce nad wszystkimi innymi stworzeniami, zarówno ziemskimi, jak niebieskimi”⁴. Jednak macierzyństwo Boże jest nadzwyczajną łaską, darem całkowicie darmowym, którego nie można było w żaden sposób zdobyć. Jest to łaska ściśle wiążąca się z Bożym planem zbawienia człowieka. Nikt, także sama Maryja, nie był w stanie przypuszczać, że Bóg zechce stać się człowiekiem i urodzić się jak inni ludzie – z kobiety. Tym bardziej nie mogła tego oczekiwać dla siebie i o to się starać. Jeżeli mielibyśmy szukać przyczyn, dla których Bóg wybrał właśnie Ją, to raczej w Jej życiu wewnętrznym niż w podjętych zadaniach czy wysiłkach ascetycznych. To zaś, co się działo w Jej sercu, co należało do dziedziny najintymniejszego spotkania z Bogiem, jest przed nami całkowicie zakryte i nawet nie wiemy, w jakim stopniu było od początku wiadome samej Maryi.

Łaska Bożego macierzyństwa nie jest czymś, czego moglibyśmy się od Niej uczyć ani naśladować. Czy zatem pozostaje nam jedynie podziwiać nadzwyczajne łaski, jakie

⁴ Konstytucja Dogmatyczna o Kościele (= KK), 53.

otrzymała od Boga, łaski dla nas zupełnie niedostępne? Czy jest dla nas gwiazdą ze sklepienia niebieskiego, której doskonałości my z natury nie jesteśmy w stanie osiągnąć i pozostaje nam jedynie możliwość podziwiania Jej i proszenia o wsparcie? W tym kierunku, wydaje się, poszedł zasadniczy nurt naszej pobożności maryjnej. Jej kult koncentruje się na podziwianiu niemalże Boskiej wspaniałości i błaganiach o pomoc, co znajduje swój wyraz w nabożeństwach i modlitwach w licznych sanktuariach. Jej postać wyniesiona ponad zwykłych śmiertelników zachęca wielu do oddawania czci, jednak nie pobudza do czerpania z Jej doświadczenia życiowego w wymiarze ludzkiej egzystencji. W ten sposób nie staje się Ona dla nas „nauczycielką”, a czytanie tekstów Pisma Świętego nie skłania nas wówczas do rozważania Jej ludzkiego życia, by przewodziła nam w drodze, by czerpać z Jej doświadczenia naukę dla siebie, by odkrywać Jej ludzką mądrość w spotkaniu z Bogiem i iść rzeczywiście za Nią w pielgrzymce wiary. Musimy sobie jasno powiedzieć, że nikt i nic, także Matka Boża i więź z Nią, nie może zastąpić nam potrzeby osobistego zawierzenia Bogu i pójścia za Nim. Ona zawierzyła najpełniej, w sposób doskonały na miarę człowie-

ka, dlatego najważniejsze dla nas jest pytanie: jak to w życiu realizowała, czym się kierowała na tej drodze. Postaramy się zatem spojrzeć na Jej ludzkie doświadczenie w konkretnych sytuacjach.

Pragniemy ukazać Ją jako bliską nam w zwykłym życiu, a przez to przewodniczkę na drogach wiary w naszej codzienności, w naszej konkretnej egzystencji. Pragniemy także na nowo przemyśleć, co znaczy iż mamy Maryję „wziąć do siebie” (por. J 19,27) według polecenia Jej Syna? Dla ukazania Jej bliskości dla nas w tym tekście należałoby określać Ją prostym imieniem Maria⁵, takim samym, jakie noszą inne kobiety. Zgadzałoby się to z Jej postawą w czasie ziemskiego życia, gdy była nazywana tak samo, jak inne niewiasty: *Miriam*, czyli *Mariam*, i sama siebie nie uważała za kogoś wyjątkowego. Aby jednak nie stwarzać problemów osobom przywiąza-

⁵ W oryginalnym tekście Nowego Testamentu mamy dwie formy imienia Matki Chrystusa: *Mariam* (Maria/m) – aramejskie brzmienie hebrajskiego imienia *Miriam*, oraz *Maria* (Mari/a) – jego grecki odpowiednik. Obie formy tego imienia odnajdujemy także w odniesieniu do Marii Magdaleny i Marii, siostry Marty i Łazarza. Zarówno w łacinie, jak i językach nowożytnych brak jakiegokolwiek wyróżnienia imienia Matki Bożej.

nym do utrwalonego w tekstach religijnych brzmienia Jej imienia: Maryja, będziemy go także używać w naszym tekście. W Jej postaci najbardziej fascynuje nas pokora i prostota, z jaką umiała przyjmować wszystko, co Ją spotykało. W czym właśnie możemy Ją naśladować, podejmując przed Bogiem trud życia.